

# Karpiński, Rafał

---

"Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji", Gerard Labuda, Poznań 1983 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 75/1, 205-206

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wania części tomu poświęconej Afryce Czarnej. Autor kładzie w nim nacisk na zagadnienia historii gospodarczej, głównie na eksploatację czterech minerałów — miedzi, soli, żelaza i złota, oraz na handel międzyregionalny. Na tym tle autor przedstawia względną stabilizację osadniczą i budowę systemów politycznych, w kilku przypadkach osiągających stadium wczesnopanństwowe. Zjawiska te mają wedle autora decydujące znaczenie dla rozwoju Afryki po wieku VII, czemu poświęcony będzie następny tom tego wydawnictwa.

M.T.

Jakub de Voragine, *Złota Legenda. Wybór*. Tłumaczyła z języka łacińskiego Janina Plezia, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Marian Plezia, wydanie drugie zmienione, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983, s. 639.

Obecne, drugie w tłumaczeniu polskim wydanie „Złotej Legendy” zrobiło jeszcze większą karierę niż edycja pierwsza. *Editio prima*, jak pisze M. Plezia, była osiągalna w księgarniach w przeciągu roku, obecna zaś nie znalazła się chyba wogóle na półkach księgarskich: sprzedawano ją tylko „spod lady”. Czas najwyższy by pomyśleć o gruntownej reformie polityki wydawniczej, ustalać wielkości nakładów, które liczyłyby się z rynkiem.

Obecne wydanie nie różni się wiele od pierwszego. Jest mniej luksusowe — pominięto ilustracje. Rozszerzono te partie wstępu, które dotyczą znajomości „Złotej Legendy” w Polsce. Przesunięto do „Dodatku” pięć polskich legend na dni św. św. Wojciecha, Floriana, Stanisława (dwie), bpa Wernera, które poprzednio wplecione były pomiędzy te, jakie spisał de Voragine. Opuszczono ponadto — drukowany poprzednio w legendzie na dzień św. Idziego opis Piotra Guillaume o wybawieniu od śmierci cześnika Sieciecha. W obecnym wydaniu zrezygnowano także z „Dodatku krytycznego”, w którym M. Plezia sygnalizował te miejsca ze „Złotej Legendy”, w jakich odstępował od wydania Graessego (podstawy polskiego przekładu) przyjmując tekst najlepszego inkunabułu norymberskiego z 1482 r.

W aneksie do wstępu zamieszczono uwagi T. Czackiego nad „Złotą Legendą”.

Skorowidz źródeł z jakich korzystał de Voragine dałby się uzupełnić także o kilka pozycji dostępnych obecnie w języku polskim np. „Apokryfy Nowego Testamentu”.

Wznowienie „Złotej Legendy”, oczekiwane od dawna, posłuży dobrze przede wszystkim pracy dydaktycznej.

R.K.

Gerard Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria „Historia” nr 106, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1983, s. 308.

Rozprawę tę zapowiadał G. Labuda już dawno. Drukując na tych łamach w 1959 r. artykuł o wojnie z Tatarami (*recte* Mongołami) w 1241 r. podjął hipotezę Wł. Semkowicza z 1887 r., że Długosz, bardzo dobrze i szczegółowo poinformowany o tych wydarzeniach dysponował jakimś zaginionym już dzisiaj rocznikiem, czy kroniką, spisany w środowisku dominikańskim, być może w Raciborzu. Na próbę udowodnienia tej hipotezy wypadło nam czekać więc długo; poprzedziły ją

badania poboczne nad rocznikami. Do sfinalizowania prac Labudy przyczyniła się zapewne ostra polemiczna rozprawa J. Matuszewskiego („Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku na Polskę. Polskie zdania legnickie” zob. PH t. LXXII, 1981, z. 3, s. 582 n.), której autor odrzucił możliwość istnienia takiej kroniki czy rocznika, zaś opis bitwy legnickiej i wojny z Mongołami uznał za wymysł Długosza.

W książce niniejszej autor podejmuje próbę rekonstrukcji „zaginionej kroniki” cz. I), „dokonuje jej charakterystyki (cz. II) i wreszcie zajmuje się rozbiorem przekazu Długosza o najeździe Mongołów na Polskę w 1241 r. (cz. III).

Szczegółowe, analityczne, badania przeprowadzone przez G. Labudę doprowadziły go do następujących najważniejszych wniosków:

1. Długosz dla lat 1182—1260 (dysponował nieznanym dziś źródłem, „którego zarysy wyraźnie występują w latach 1202—1260/1264”, a miało ono być kontynuacją kroniki Mistrza Wincentego.

2. Była to kronika, którą wkrótce po 1260 r. napisał prawdopodobnie Wincenty z opolskiej Kielczy, dominikański przeor klasztoru w Raciborzu, identyczny z autorem żywota i legendy o św. Stanisławie, którego wywodzono do tej pory z Kielc.

3. Opis najazdu mongolskiego z 1241 r. zaczerpnął Długosz z tego właśnie źródła.

4. Lokalny historyk Raciborza ks. K. Gromann, którego rozprawę całkiem odmiennie niż Labuda ocenił J. Matuszewski, miał zdaniem autora niniejszej książki dostęp do wypisu z zaginionej kroniki dominikanina. Książka G. Labudy — miejmy nadzieję — wywoła oddźwięk wśród specjalistów. Tu chcielibyśmy zasygnalizować jedynie sprawy wątpliwe. Dyskusyjny jest moim zdaniem przebieg działań wojennych w 1241 r., a szczególnie mało prawdopodobnym wydaje się trzykrotny napad Mongołów na Racibórz w styczniu, marcu i kwietniu 1241 r.; przyjęte za Gromannem, możliwości marszowe Mongołów ustalone na 50—90 km na dobę są nazbyt optymistyczne; a nadto autor posługuje się nimi nader elastycznie. Przydałby się także rozbiór całej rozprawki ks. Gromanna, a nie jedynie tych jej fragmentów, które odnoszą się do napadów Mongołów na Racibórz. Sądzę, że opis bitwy legnickiej nie jest wymysłem Długosza. Może gdy badania komputerowe nad słownictwem, składnią, frazeologią będą dostępne naszym środowiskom naukowym, przebadanie w ten sposób „Annales” Długosza, szczególnie zaś jego opisów bitew, uczyni naszą wiedzę o roku 1241 znacznie pewniejszą.

Zaprezentowano tu te wątki książki, które wiążą się z polemiką między G. Labudą i J. Matuszewskim. Najważniejsze jednak jej ustalenia dotyczą „odnalezienia” owej kroniki w źródłach odnoszących się do XIII w.

Książkę cechuje spokojny, rzeczowy ton.

R.K.

Wacław Kolał, *Klasztor augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI wieku. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1982, s. 144, ilustr.

Książka otwierająca działalność wydawniczą Wydziału Historii Kościoła w erygowanej w grudniu 1981 r. Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie jest rozprawą doktorską przygotowaną na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. dr. Zbigniewa Perzanowskiego.

Powstały jeszcze w XIII w. zakon eremitów św. Augustyna uformował się ostatecznie na przełomie następnego stulecia już jako żebraczy. Szerzeniu się augustianów w Europie sprzyjała opinia ich uczoności. Do najaktywniejszych pro-